

Logotyp 	Nazwa instytucji Muzeum Ustrońskie	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Izba Regionalna „U Brzezinów” w Cisownicy. Uroczyste otwarcie 29 września 2001 r.		
Ilość stron oryginału 8	Ilość skanów 8	Liczba plików publikacji 8
Autor Izba Regionalna „U	Wydawnictwo / zakład fotograficzny brak informacji	Skan okładki
Miejsce wydania Cisownica	Rok wydania / Data powstania 2001 r.	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) folder	
Wymiary (wys x szer) 21,1 x 14,9 cm	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu folder przygotowany na otwarcie Izby Regionalnej „U Brzezinów” w Cisownicy (gmina Goleszów), które odbyło się 29 września 2001 r.; zawiera trzy krótkie artykuły dotyczące dziejów i współczesności Cisownicy oraz historii rodziny Brzezinów i ich domu
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) 2001 r., Paweł Brzezina, Jan Brzezina, Stanisław Brzezina, Alina Brzezina, Teresa Waszut, Jura Gajdzica, Cisownica, Goleszów, Ustroń		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) Izba Regionalna „U Brzezinów” w Cisownicy, etnografia, kultura ludowa, historia regionu, tradycje cieszyńskie, muzea i izby regionalne, Stowarzyszenie Miłośników Cisownicy		
Prawa autorskie ---		



IZBA REGIONALNA • U BRZEZINÓW • W CISOWNICY



**Uroczyste otwarcie
29 września 2001 r.**



*Wiosko moja, ukształtowaniem terenu
tak wyróżniona przez Boga
jak Rzym rozsiadła się
na siedmiu wzgórzach...
...Jak dobrze mi żyć tutaj
i odczytywać twoją urodę.*

Teresa Waszut

Historia Cisownicy

U stóp Małej Czantorii przycupnęła nieduża wioska Cisownica. Ukryta wśród kilku lesistych pagórków jest jednym z najpiękniejszych miejsc Ziemi Cieszyńskiej, która jak twierdził Gustaw Morcinek narodziła się z boskiego uśmiechu. Nazwa wioski pochodzi od cisów rosnących tu kiedyś w dużej ilości. Dziś pozostało ich już niewiele w rezerwacie Zadni Gaj na Tule.



Panorama Cisownicy

Fot. Krzysztof Wienczek

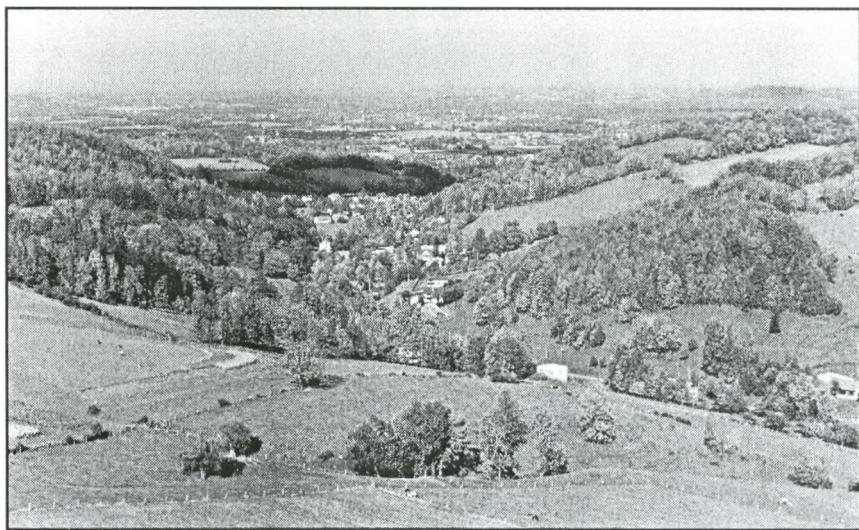
Najstarsza wzmianka o Cisownicy pochodzi z 1305 r., a znaleźć ją można w łacińskim spisie wsi, które zobowiązane były płacić dziesięcinę biskupowi wrocławskiemu. Przez długie wieki istniały dwie Cisownice, Wielka i Mała. Pierwsza powstała Mała Cisownica, a w XIII w. osiedlili się tu koloniści z Górnego Śląska i tę osadę nazwano Wielką Cisownicą. Osadników przyprowadził

osadźca niewiadomego nazwiska. W najstarszym spisie z 1576 r. figuruje on jako „sołtys”. W XVI w. wioska była własnością rodu Czelów z Czechowic, później piastowskich książąt cieszyńskich, a po wygaśnięciu tego rodu przeszła w 1653 r. na własność Habsburgów. Do Polski wróciła po I wojnie światowej.

Cisownica – wieś protestancka, po ogłoszeniu patentu tolerancyjnego w drugiej połowie XVIII w. zorganizowała jako jedna z pierwszych prywatną szkołę ewangelicką w roku 1790. Początkowo nauka odbywała się w wynajętym drewnianym domu, a w 1835 r. powstał nowy murowany budynek szkolny. Szkoła posiadała bibliotekę. Jej księgozbiór powstał w większej części z darów przekazanych ówczesnemu kierownikowi Janowi Ożanie przez braci Jana i Pawła Jeleniów, znanych księgarzy wywodzących się z Cisownicy.

Inną ciekawą postacią jest Jura Gajdzica (1777-1840), pierwszy chłopski ekslibrista, miłośnik książek, autor pamiętnika „Dło pamięci narodu ludzkiego”. Będąc furmanem przewożącym towary Gajdzica kupował na postojach książki, głównie religijne i historyczne. Sam je oprawiał w deski i skórę, a następnie pieczętował własnym ekslibrisem (6 wzorów). Książki dodawał do posagu każdemu z dziesięciorga dzieci. Jego bibliotekę szacuje się na około 60 pozycji.

Na wniosek Rady Pedagogicznej miejscowej szkoły w dniu 28 września 1960 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach nadało tej szkole imię Jury Gajdzicy.



Widok ze zbocza Tułu

Fot. Jan Koziel

Dzień dzisiejszy miejscowości

Wrodzona pracowitość i gospodarność mieszkańców Cisownicy zmieniły dzisiejsze oblicze wsi. Miejscowi rolnicy znani są ze swojej fachowości, otwarcia na postęp i mimo obecnych trudności osiągają doskonałe wyniki. Rozwija się też pszczelarstwo.

Powstało tu kilka prywatnych, dobrze prosperujących zakładów pracy, które nie tylko ułatwiają życie mieszkańcom, ale dają im w dzisiejszych, niełatwych czasach zatrudnienie.

Innym cennym walorem cisowniczan jest zamiłowanie do pracy społecznej na rzecz wsi. Wyniki tej działalności są widoczne na każdym kroku. Kiedy w 1984 r. rozpoczęto budowę szkoły społeczzeństwo nie poskąpiło środków, czasu i wszelkiej innej pomocy. W efekcie cisownicka szkoła może poszczycić się piękną salą gimnastyczną i basenem służącym również młodzieży z innych szkół gminy Goleszów. Tę wielką inwestycję rozpoczęła dyrektor mgr Helena Chmiel, a dokończył obecny dyrektor mgr Jerzy Hławiczka. Nasi uczniowie od lat zdobywają laury w konkursach przedmiotowych i sporcie, dobrze też radzą sobie w szkołach średnich.

Ewangelicka w większości ludność wsi przez wiele lat należała do parafii ustrońskiej. Dzięki wysiłkom całej społeczności w 1981 r. wybudowano własny kościół, a później dom parafialny. Tutejszy proboszcz ks. Jan Kozieł zadbał też o odnowienie zabytkowego cmentarza z 1849 r. i kapliczki z 1910 r. Przy kościele od lat istnieje chór prowadzony przez dr Wiesława Jakubika, pracownika Politechniki Gliwickiej i mgr Irenę Kiszę – emerytowaną nauczycielkę tutejszej szkoły, znaną również z cennej akcji „Cis przy każdym domu”. Chór wielokrotnie śpiewał poza granicami kraju. Przy kościele powstały też zespoły – dziecięcy i młodzieżowy.

Innym przykładem społecznego zaangażowania tutejszych ludzi jest rozbudowa strażnicy, która zostanie oddana do użytku jesienią 2001 r. Dla uzyskania środków na ten cel strażacy, którym prezesuje p. Józef Malec i miejscowe prężnie działające Koło Gospodyń Wiejskich pod kierownictwem p. Wandy Sztwiertni co roku urządzają festyny. Mieszkańcy Cisownicy mimo trudnych warunków materialnych starali się zawsze wspierać strażaków w ich inicjatywach.

Piękną tradycją są dożynki organizowane co roku przez liczące już 102 lata Kółko Rolnicze. Gromadzą one rzesze ludzi zakochanych w tej wzruszającej tradycji. Wieloletnimi zasłużonymi organizatorami byli p. Adam Bujok i p. Paweł Majętny. W ubiegłym roku w Cisownicy odbyły się dożynki gminne. Patronował im nowy prezes Kółka p. Karol Macura.

Głównym ośrodkiem cisownickiej kultury jest miejscowa świetlica, podlegająca GOK w Goleszowie. Prowadzą ją od lat p. Danuta Brańczyk i p. Teresa Waszut – emerytowana nauczycielka w tutejszej szkole. W świetlicy funkcjonują: Klub Propozycji, Teatryk Młodego Widza „Iskierka”, kółko literackie, kółko przyrodniczo – krajoznawcze, „Cisownickie Plastusie”, kabaret „Rufijoki”, zespół śpiewaczy „Cisownicki Beskuryje”, Edukacyjny Klub 4-H „Wiesiołki”.



W cisownickiej kuchni
Fot. Leszek Szlauer

Fragmety wystawy
„Wnętrze starej cisownickiej chałupy”



W starym kredensie
Fot. Jan Kloda

Kierowniczką świetlicy p. Danuta Brańczyk prowadzi teatryk. Jest jednocześnie reżyserem, krawcową, pomysłodawcą i wykonawcą pięknych dekoracji. Kabaret „Rufijoki” nieraz bawi publiczność do łez. Oba zespoły zdobyły wiele nagród i wyróżnień. „Cisownicki Beskuryje” i Klub 4-H to domena p. Eugenii Larysz, też emerytowanej nauczycielki tutejszej szkoły. Pracuje ona społecznie z zamiłowania do śpiewu, tańca i pracy z dziećmi. „Cisownicki beskuryje” rekrutują się z ludności starszej (53-75 lat), zaś Klub 4-H „Wiesiołki” to uczniowie młodszych klas tutejszej szkoły. Dobrym duchem świetlicy jest zawsze chętna do pomocy kierowniczką miejscowej biblioteki p. Halina Oreł.

4-H

Pani Teresa Waszut początkowo rozpoczęła pracę z młodymi poetkami. Jej podopieczne zdobywały wielokrotnie wyróżnienia i nagrody literackie. Trzykrotnie zdobyły uznanie jury Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej „Lipa” w Bielsku – Białej. Jedną z nich Małgorzata Szarzec, tegoroczna maturzystka wydała tomik poezji „W noc daną od poetów”. Klub Propozycji organizuje spotkania z interesującymi i znanymi ludźmi. Cisownickie „Plastusie” pod kierunkiem wybitnego znawcy sztuki dziecka p. Józefa Golca zdobyły w Międzynarodowym Konkursie Sztuki Dziecka w Tokio 16 medali, w tym 2 super złote (Justyna Stokłosa i Joanna Niemiec).

Największym powodzeniem cieszyły się organizowane w świetlicy wystawy – fotografii, pamiątek, starodruków i obrazów. Jedną z nich „Wnętrze starej cisownickiej chałupy” miała przełomowe znaczenie. Jej urządzenie wymagało iście benedyktyńskiej pracy, gdyż mieszkańcy wsi ciągle przynosili nowe eksponaty. Wśród sprzętów codziennego użytku znalazły się m.in. naczynia, sztuce, obrazy, urządzenia do obróbki wełny, meble włącznie z kompletnie zaścielonym łóżkiem, kołyska i koń na biegunach. Największą jednak atrakcją stanowiły książki, nieraz prawdziwe białe kruki, jak postylle ks. Dambrowskiego z XVIII w., zbiory kazań, modlitewniki, Biblie (najstarsza z 1712 r.), na których przodkowie uczyli się czytać. Nie zabrakło też książek świeckich, głównie podręczników. Wystawę zwiedziło około 3000 osób, odbiła się ona szerokim echem w regionalnych mediach.



Książki były szczególnym przedmiotem zainteresowań mieszkańców Cisownicy.

Fot. Leszek Szlauer

Na spotkaniu z właścicielami eksponatów zrodził się pomysł utworzenia izby regionalnej w celu uratowania domowych zbiorów. Wkrótce, 28 czerwca 2000 r. zawiązał się Komitet Organizacyjny, gdyż mieszkańcy zadeklarowali chęć przekazania swoich zbiorów, zaś rodzina państwa Brzeziców ofiarowała na ten cel dom swoich przodków.

W dniu 31 sierpnia 2000 r. powstało liczące obecnie 70 osób Stowarzyszenie Miłośników Cisownicy. Jednym z jego celów stało się urządzenie izby regionalnej. Prezesem wybrano Witolda Pieńkowskiego, adiunkta Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, muzyka, przewodnika turystycznego, wielkiego entuzjastę kultury ludowej, człowieka niesłychanie energicznego i pracowitego. Wiceprezes p. Franciszek Giecek również wykazał wielki zapał do pracy. Do zarządu Towarzystwa weszli ponadto: p. Eugenia Larysz – skarbnik i członkowie: p. Zofia Gaj, p. Alina Brzezina, p. Helena Gross i p. Teresa Waszut. Sekcję młodzieżową w tutejszej szkole prowadzi p. Beata Pieńkowska.



Zdjęcie

Piękno cieszyńskiego stroju

Fot. Leszek Szlauer

Jan Włodek

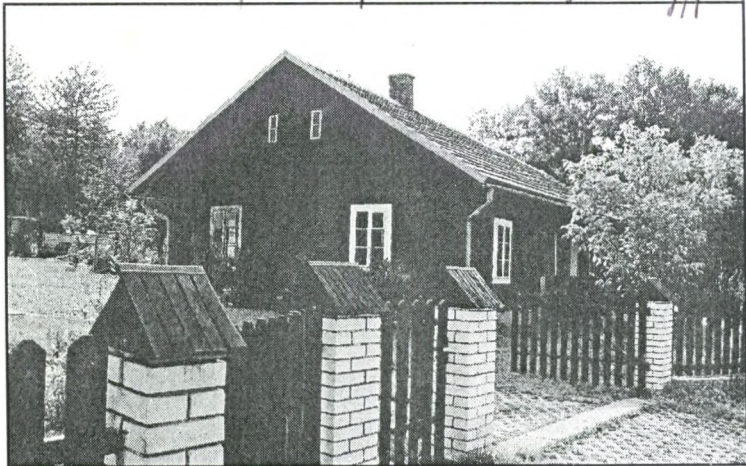
Historia rodziny Brzeziniów i ich domu

Dom, w którym powstała Izba Regionalna zbudowany został w 1923 r. Pierwotnymi jego właścicielami byli Paweł Brzezina, ur. w 1888 r. w Ligotce Kameralnej z zawodu krawiec i jego żona Zuzanna ur. w 1890 r. w Końskiej. W 1921 r. małżeństwo rzekło się obywatelstwa czeskiego i przyjęło polskie. Dotyczy to również ich syna Jana ur. w 1914 r. O rodowodzie Brzeziniów świadczą do dziś zachowane dokumenty.

Jan Brzezina pracował jako ślusarz w Kuźni Ustroń, a jego żona Emilia była gospodynią domową. Ich syn Stanisław, z zawodu elektryk jest pracownikiem cieszyńskiej Celmy. Jego żona Alina, gastronom – tradycyjnie zajmuje się domem. Państwo Brzeziniowie dochowali się trzech córek: Marioli, Alicji i Moniki.

Urządzenie Izby Regionalnej rozpoczęto od gruntownego remontu budynku. Niestety, nie było funduszy na ten cel. Jednak niezwykła operatywność i pracowitość gospodarzy oraz garstki zapaleńców pozwoliły na wymianę dachu, podłóg, instalacji elektrycznej i drzwi. Ludzie prześcigali się w pomysłach jak zdobyć materiały i pomocników. Trzy pokolenia Brzeziniów sprzątały, by eksponaty miały godne ich rangi miejsce. Przepracowano tam społecznie 496 godzin.

Izbę Regionalną „U Brzeziniów” nietrudno znaleźć wśród cisownickich pagórków. Wystarczy dotrzeć do szkoły, skrócić w lewo, minąć zabytkowy cmentarz i słuchając szumu wód Rzeczycy przejść jej stromym brzegiem ok. 200 m. Tu na niewielkim pagórku zwanym Goruszką stoi skromny domek, który udzielił gościny cisownickiej przeszłości, uratowanej od zapomnienia przez miłośników Cisownicy, o których mowa się nie tylko tylko



Izba Regionalna „U Brzeziniów”

Fot. Krzysztof Wienciek

Wojciech Suchta

u podwórku?
Goruszka
u podwórku
ze
Goruszka

zobaczyć
stare

Rzeczycy? Przekopy

tylko
chlebca